

" Szlakiem drewnianej architektury sakralnej."

Podróżując po Polsce, Europie czy innych zakątkach świata, wielką uwagę zwracamy na otaczające nas góry, akweny wodne, doliny oraz charakterystyczne zjawiska lub formy ukształtowania terenów. Często zwiedzamy różne miejscowości w celu poznania ich historii, obyczajów oraz podziwiania piękna architektury. Jesteśmy coraz bardziej ciekawi tradycji innych krajów, dlatego udajemy się w dalekie podróże.

A może warto byłoby poznać nasz "mały świat", w którym żyjemy i wychowujemy się od dziecka. Może warto zanurzyć się w lektury regionalne lub po prostu porozmawiać ze starszymi mieszkańcami naszych miejscowości. Często informacje podawane z pokolenia na pokolenie bywają zaskakujące i jednocześnie bardzo ciekawe. Czasem też występują wątki trudne do wyobrażenia lub mało realistyczne, ale to przecież dzięki temu tworzy się historia, kultura, odrębność zachowań, tradycji, a także dialektu. Jednak wszystkie legendy mają w sobie element prawdy. Do dziś istnieją miejsca tajemnicze i nie do końca zbadane.

Dlatego chciałabym zabrać państwa w podróż po, na pozór, dobrze znanych nam okolicach Lokalnej Grupy Działania "Krainy Dinozaurów". Nasz szlak przebiegać będzie przez gminę Zębowice oraz Turawa.

W wyżej wymienionych terenach występuje bogata różnorodność roślinna. Obecność ogromnych borów sprawia, że jesteśmy bardzo związani z naturą. Świadczy o tym między innymi fakt, iż te gminy należą do największego na Śląsku kompleksu Borów Stobrawsko-Turawskich i Lubinieckich. Tutejszy równinny teren pokrywają piaski, często wzdymione, tylko w małych ilościach gliny. Dominującą powierzchnię zajmują tu bory sosnowe. Innymi gatunkami lasotwórczymi są: świerk pospolity, dąb szypułkowy, olsza czarna oraz brzoza brodawkowa. To nie jedyne walory naturalne. Szczególnym bogactwem przyrodniczym odznaczają się leśne stawy, zalewiska oraz rzeki, które oprócz formowania i użyźniania gleby stanowią dogodne warunki bytowania dla wielu gatunków zwierząt.

Często będąc na wycieczkach lub po prostu spacerując ścieżkami, spotykamy liczne kapliczki, krzyże pokutne, czy figury świętych, które od niepamiętnych czasów widzimy na rozstaju dróg. Te nieodłączne elementy naszego krajobrazu to gesty wotywnie ludzi, którzy wznosili budowle ku czci Boga: w podzięce, prośbie. Można stwierdzić, że mieszkańców naszego regionu cechowała ogromna wiara w potęgę Pana.

Lasy Opolszczyzny pamiętają najstarszy lud, który przybył na tereny o urodzajnych glebach z dostępem do wody, by stworzyć osadę i stałe miejsce zamieszkania. Z czasem ludność potrzebowała wsparcia duchowego, dlatego też oprócz małych kapliczek lub przydrożnych figur, w ważnym i widocznym miejscu wioski, budowano drewniane świątynie sakralne.

Architektura pierwszych kościołów na Śląsku jest dobrze zakorzeniana. Najstarsze budowane były na planie prostokąta. Z czasem wyodrębniano nawę i prezbiterium,

dobudowywano zakrystie, kruchty i kaplice. Wszystkie drewniane świątynie na Opolszczyźnie budowane są na zręb, a jedynie wieże posiadają konstrukcję ramowo-szkieletową. Kościoły są najważniejszą grupą w historii budownictwa drewnianego.

Oprócz spełniania ważnych funkcji, takich jak nauka o religii i wierze, jest również miejscem wotywnym. Charakterystyczną cechą jest ich bogactwo techniczne oraz artystyczne. Wnętrza tych wartościowych zabytków wypełnione są wysokiej klasy obrazami oraz rzeźbami, które świadczą zarówno o religijności, jak i o tradycji sztuki ludowej.

Tematem przewodnim mojej pracy będą drewniane kościoły występujące w gminie Zębowice oraz Turawa. Mój szlak, który chcę zaprezentować, przebiegać będzie kolejno przez Radawie, Zakrzów Turawski i Bierdzany.

Radawie jest to wioska położona w gminie Zębowice. Jak każda inna miejscowość posiada wiele ciekawych historii i legend. Świadczy to o bogactwie regionalnym tego miejsca. Radawie zachwyca pięknem przyrody. Tutaj zachowały się fragmenty parku krajobrazowego z połowy XIX wieku. Jednym z najważniejszych zabytków architektonicznych jest drewniany kościół znajdujący się w centralnej części wioski. Jak powiadają mieszkańcy, pierwsza wzmianka o świątyni pod wezwaniem Krzyża Świętego ukazała się w 1500 roku. Jednak budowla istniała już w XIII wieku. Od XV do XVII wieku dobrami radawskimi władał ród Salawów, toteż fundatorem kościoła był jeden z rycerzy tego rodu.

Obecnie świątynia wzniesiona jest na betonowych fundamentach. Zbudowana jest w konstrukcji wieńcowo-zrębowej, a prezbiterium zamknięte jest trójbocznie. Tuż przy nim znajduje się zakrystia z lożą na piętrze. W drewnianej budowli okna oraz drzwi zamknięte są segmentowo. Ściany zewnętrzne, jak i dachy siodłowe zabezpieczone są gontem. Zbudowane są tu dwie wieżyczki: jedna sześcioboczna na sygnaturkę z baniastym hełmem, natomiast druga- ośmioboczna w konstrukcji słupowej, która nakryta jest hełmem baniastym ze ślepą latarnią. We wnętrzu świątyni znajduje się wiele świętych obrazów i rzeźb pochodzących z XIX w. Obrazy w ołtarzach zostały namalowane w stylu klasycystycznym. W środku można spotkać starannie wykonaną chrzcielnicę z XIX w., XVIII- wieczne, wysokiej klasy organy oraz ambonę.

Jadąc główną drogą w kierunku Opola, napotykamy na miejscowość, leżącą w gminie Turawa, o nazwie Zakrzów Turawski. Jest jedną ze starszych wiosek w okolicach Jeziora Turawskiego. W tej lasem otoczonej miejscowości również napotykamy na zabytek drewnianego budownictwa sakralnego. Dawniej, w miejscu obecnej budowli, wznosił się kościół św. Szymona i Judy oraz św. Stanisława. Kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła zbudowany został w 1759 roku na największym wzniesieniu gminy Turawa. Jego fundatorem była ówczesna właścicielka tych ziem Anna Barbara Loewenckron. Istnieją jednak wątpliwości, co do budowniczego tego obiektu, aczkolwiek wiele źródeł podaje Floriana Kowalczyka z Jełowej jako autora zabytku.

Z historią budowy kościoła wiąże się ciekawa legenda. Mieszkańcy zapragnęli wznieść świątynię na pograniczu dwóch miejscowości: Ligoty i Zakrzowa. W tym celu ludność

angażująca się w pracę gromadziła drewno potrzebne do budowy w najbardziej dogodnym dla nich miejscu. Pewnej nocy materiały zmieniły swoje pierwotne położenie. Mieszkańcy pomyśleli, że ktoś dla kawału przewiózł drewno, dlatego też inne przedmioty zawieźli na plac budowy. Jednak sytuacja ta powtarzała się kilkakrotnie. Po jakimś czasie drewno ponownie w tajemniczy sposób zmieniło swoje miejsce. Ostatecznie Ludność Zakrzowa zdecydowała się na wzniesienie kościoła w miejscu, które wybrało sobie drewno.

Świątynia jest orientowana, konstrukcji zrębowej, z prostokątną nawą i wyodrębnionym, trójbocznym prezbiterium. Ważnym elementem jest masywna oraz kwadratowa wieża z czterospadowym dachem pokrytym gontami. Na szczycie widać cebulasty hełm z szerokimi dolnymi połaciami. Ściany wieży delikatnie zwężają się ku górze. Nad wejściem do kościoła znajduje się cebulaste zadaszenie, którego wykonawcą był Eryk Wenzel, natomiast nowe, dwuskrzydłowe drzwi ufundował i wykonało stolarstwo Foegelle- Plotnik w 1960 roku. Nad nawą główną istnieje sześcioboczna wieżyczka z latarnią, zawieńczona baniastym hełmem. Kościół otoczony jest licznymi sobotami, które miały za zadanie odprowadzać wody deszczowe jak najdalej od gruntów. Dach konstrukcji siodłowej, jak i niektóre części drewnianych ścian zabezpieczone są gontem. W niewielkich oknach umocowane są stare kraty. Na dobudowanej w XX wieku zakrystii znajduje się łoża, nazywana przez mieszkańców "chórem pańskim". Dawniej mogli tam zasiadać tylko miejscowi nauczyciele, zarządca gorzelni- "polocz", oraz zarządca folwarku- "Forner", natomiast w pierwszej ławce pod zakrystią swoje miejsce miał pan Aulock, właściciel poliwozkiego pałacu. Wnętrze kościoła wypełnione jest licznymi obrazami. Fundatorami dzieł byli często zwykli, świeccy ludzie, którzy chcieli zostawić coś po sobie w świątyni na wieki. Obrazy, jakie możemy podziwiać to: "Chrystus na Górze Oliwnej", "Wjazd do Jerozolimy", "Ostatnia Wieczerza". W centralnej części ołtarza można podziwiać patronów kościoła: św. Piotra i Pawła. Ołtarze boczne wykonane są w charakterze barokowo- klasycznym. Duże zainteresowanie może wzbudzić rokokowa ambona z XVII wieku, barokowa chrzcielnica z XVII wieku, stacje drogi krzyżowej lub stare dzwony. Wokół zakrzowskiego kościoła znajduje się cmentarz. Tutejsi mieszkańcy bardzo pielęgnują stare zwyczaje chrześcijańskie.

Jadąc z Zakrzowa Turawskiego w stronę Kluczborka przez Kadłub i Ligotę, napotykamy się na Bierdzany, gdzie znajduje się jeden z nielicznych drewnianych kościołów na Opolszczyźnie. Wzmianki o założeniu i powstaniu wsi sięgają XII wieku, przy czym nastąpił wzrost liczby ludności. O istnieniu pierwszej, drewnianej kaplicy św. Walentego, która powstała w 1410 roku, dowiadujemy się ze źródeł pisanych. Przy niej znajdował się dom parafialny z przyległymi do niego stajniami i stodołą. Kilkaset lat później, na miejscu starej kaplicy, zbudowano nowy kościół pod wezwaniem św., Jadwigi Śląskiej. Data z 1711 roku wyryta na podmurówce świątyni jest uznawana za datę powstania. Jednak zawarte wewnątrz polichromie świadczą o wcześniejszym powstaniu zabytku.

Obecnie jest on orientowany, o charakterze barokowym i konstrukcji zrębowej. Główna wieża zbudowana jest w konstrukcji słupowej. Na jej szczycie umieszczony jest baniasty hełm, zakończony wieżyczką z latarnią. Nad skrzyżowaniem transeptu i nawy wznosi się druga, mniejsza, sześcioboczna wieżyczka na sygnaturkę. Na samej górze znajduje się baniasty hełm z latarnią. Boczne kaplice tworzą w rzucie krzyż grecki. Nawę i zamknięte trójboczne

prezbiterium pokrywa dach dwuspadowy kryty gontem. Okna w zakrystii są zamknięte odcinkowo, a w prezbiterium mają kształt kolisty. Stare drzwi posiadają solidne okucia.

Mało kto wie o istnieniu "bierdzańskiej śmierci". Starsze osoby zamieszkujące tą miejscowość nieraz w swoich wypowiedziach używają zwrotu "wyglądasz, jak bierdzańska śmierć". Tutejsi ludzie opowiadają o chudej postaci, która niegdyś zaglądała do ich domów. W rzeczywistości wyszła na jaw w latach siedemdziesiątych XX wieku. Nowy proboszcz parafii, Marian Żagań, postanowił odrestaurować drewnianą świątynię. Sprowadził rzeźbiarza Szalagi z Bytomia. Ten, na prośbę duchownego, delikatnie zaczął zdrapywać farbę z wewnętrznych ścian. Spod ostatniej warstwy wyłoniło się oko, włosy, twarz. Wkrótce o miejscowym kościele zrobiło się głośno w całej Polsce. Podczas prac konserwatorskich z 1970- 1979 roku odkryto monumentalne malowidła na skalę ogólnopolską, które nie były obojętne historykom. Ściany wypełnione były XIII- wiecznymi polichromiami temperowymi, które ukazywały sceny ze Starego i Nowego Testamentu. Pewnego dnia ksiądz Żegoń wszedł do kościoła. Fragment niezdrapanej ściany, na którą padały strumienie promieni słonecznych, szczególnie go zainteresował. W pewnym momencie chwycił za żyletkę i po kilkugodzinnej, monotonnej pracy wyłonił się element kości. Proboszcz odkrył zamalowaną "bierdzańską śmierć".

Polichromia przedstawia sinobladego kościotrupa, który trzyma podniesioną szablę i kieruje ją w stronę siedzącego szlachcica. Na stole leżą pieniądze, za które prawdopodobnie człowiek pragnie się wykupić oraz klepsydra, będąca symbolem czasu i ostatnich chwil życia tego mężczyzny. Na pierwszym planie leży trupia czaszka, a także kosa. Z fragmentem tego malowidła wiąże się przysłowie, które odnosi się do osób chorych lub błądzących. Powiedzenie "wyglądasz, jak bierdzańska śmierć" można odnaleźć w "Nowej księdze przysłów polskich" Józefa Lompy. Autor polichromii nie jest nam znany. Byli to prawdopodobnie wędrowni malarze, którzy tworząc wizerunek biblijny i ludowy chcieli ułatwić ludziom nie potrafiącym czytać rozumienie Pisma Świętego.

Tunel wiodący z kościoła w kierunku zaniedbanego parku staje się także nierozwikłaną zagadką. Ciekawostką jest zachowana pieśń ludowa ku czci św. Walentego, którą śpiewano po sumie odpustowej. Fragment jej brzmi:

1. O tym świętym Walentynie wielka sława o nim słynie,
2. Jaki to on prześliczny był, Oliwnym drzewom podobny był
3. Prosił Boga wszechmocnego, by przemienił piękność jego

To już koniec naszej podróży "szlakiem drewnianej architektury sakralnej" przebiegającym przez Radawie, Zakrzów Turawski oraz Bierdzany. Każda z trzech opisywanych miejscowości szczyli się bogactwem historycznym, regionalnym i ludowym, w dużej mierze związanym z ich kościołami.

Przejeżdżając przez gminy Zębowice i Turawa można zaobserwować ogromne obszary lasów, łąki, pola uprawne, czy zespoły gospodarstw. Wśród nich wznoszą się przydrożne kapliczki, krzyże, figury oraz kościoły, które tworzą wspaniałą architekturę charakterystyczną

dla okolicznych wiosek. Dostrzegamy w nich szczególnie wartość religijną i artystyczną. Są one arcydziełami sztuki ludowej oraz nieodłącznym elementem naszego życia. Ogromna wiara ludzi i tradycja spowodowały tak duże nagromadzenie obiektów sakralnych. Często wraz z nimi związane są legendy i podania, które z pokolenia na pokolenie przekazywane są drogą ustną. Kościoły stanowią największą grupę drewnianej architektury. Miejsca, w których znajdują się owe świątynie, wydają się bardziej malownicze. Otaczające je drzewa chronią przed burzami, deszczem oraz decydują o pięknie krajobrazu. Drewniane budowle są częścią Opolszczyzny. W nich ukazany jest tradycjonalizm architektury. Poprzez zbliżony styl tych kościołów można zaliczyć je do grupy zachodnio- słowiańskiego budownictwa sakralnego. Dzięki ludziom oraz ich wspólnej tradycji religijnej, przeżyciach i mentalności w naszym regionie zachował się patriotyzm regionalny, świadczący o naszej odrębności. Warto jest pogłębiać wiedzę na temat naszych miejscowości , a najlepiej robić to zwiedzając okoliczne, stare kościoły, będące dumą naszej małej ojczyzny. Zabytki w Radawiu, Zakrzowie Turawskim i Bierdzanach są godne zwiedzenia. Przetwały one kilkaset lat, dlatego zadbajmy o to, aby nasi następcy mogli również cieszyć się pięknem sztuki ludowej oraz poznawać legendy. Uszanujmy pracę twórców tych obiektów, którzy na zawsze zostawili swoje arcydzieła, byśmy mogliśmy je w przyszłości podziwiać.

Weronika Szajca

Bibliografia:

1. Kowalski Piotr, Prośba Pana Boga, rzecz o gestach wotywnych, Wrocław 1994.
2. Malik Agnieszka, Płaskoń Piotr, Sekrety i cienie, Opole 2007.
3. Piechura Piotr, Rys historyczny Parafii Bierdzany do końca 1945 roku: praca magisterska pisana na seminarium historii kościoła pod kierunkiem ks. Dr Jana Kani, Stadniki 1986.
4. Pilch Józef, Leksykon zabytków architektury Górnego Śląska, [b.m.]
5. Świerc Walter, Turawa, 1995.
6. Wierzoń Alojzy, Kościoły drewniane na Śląsku Opolskim, Opole 1995.